

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 21/133

Sobota 21 maja 1949 r. Charbin.

Cena 1.000 Yuani.

"Nie tylko młodzież, ale i starsi, którzy zapragną podnieść swą wiedzę i kwalifikacje zawodowe, będą mieli coraz szerszy dostęp do nauki, do oświaty, do życia kulturalnego".

Prezydent RP Bolesław Bierut.

哈爾濱波蘭民主週報

Podstawy konsolidacji narodu

Konsolidacja polityczna narodu jest podstawowym warunkiem wykonania wszelkich planów, jest warunkiem naszego marszu ku lepszemu ustrojowi społecznemu—ku socjalizmowi. Nikt lepiej niż klasa robotnicza nie zrozumiał tej prawdy. To właśnie klasa robotnicza była najbardziej konsekwentną orędowniczką i realizatorką sojuszu robotniczo-chłopskiego, sojuszu z inteligencją pracującą i prawdziwej jedności narodowej.

Wyrazem konsolidacji wszystkich postępowych sił w Polsce, konsolidacji, której inicjatorką była polska klasa robotnicza, jest powstały w okresie kampanii wyborczej w 1946/47 roku Blok Stronictw Demokratycznych.

Blok Demokratyczny w Polsce nigdy nie był przypadkową koalicją stronictw politycznych. U jego podstaw leżało współdziałanie sojuszniczych klas społecznych pod przewodnictwem klasy robotniczej, które toczyły walkę z reakcją kapitalistyczno-obszarniczą, walkę o odbudowę kraju.

W miarę tego jak lud polski kroczył od sukcesu do sukcesu na drodze odbudowy gospodarczej następowa-

ła coraz ściślejsza konsolidacja Bloku Demokratycznego. Owocem tej konsolidacji zdrowych i czynnych sił narodu była sromotna klęska Mikołajczyka w wyborach, było wyeliminowanie mikołajczykowskiej agentury anglosaskiego imperializmu z władz PSL.

Ogromny wpływ na dalsze pogłębianie i zacieśnianie się współpracy całego ludu pracującego wywarło zjednoczenie się szeregów klasy robotniczej. Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wysunął piękny i słuszny program walki o lepszy, sprawiedliwszy ustroj społeczny.

Ten program budowy silnej, bogatej i szczęśliwej Polski socjalistycznej jest programem zarówno robotników, pracujących chłopów i inteligencji, jak również drobnych wytwórców towarowych w miastach. Nie dziw więc, że partie Bloku Demokratycznego skupiają się wokół tego programu i w zupełnym zrozumieniu interesów reprezentowanych przez nie mas członkowskich, przystępują do jego realizacji.

Ostatnia sesja Sejmu, która dała wyraz jednomyślności całej Izby, wówczas

gdy szło o tak kapitalne zagadnienie, jak plan gospodarczy i budżet na rok 1949, jeszcze raz wskazuje, że współpraca Bloku Stronictw Demokratycznych ma trwale podstawy.

Powstały w okresie walki z mikołajczykowską reakcją. Blok Demokratyczny ma ogromną rolę do spełnienia. Współpraca partii i stronictw demokratycznych będzie się niewątpliwie zacieśniała w toku wyteżonej pracy nad odbudową fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce, w toku realizacji programu, nakreślonego przez Kongres PZPR. Jasne jest, że masy członkowskie poszczególnych nie robotniczych, zwłaszcza partii Bloku, nie rozumieją jeszcze częstokroć wielkich perspektyw rozwoju, jaki otwiera realizacja socjalizmu. Ale czasy współczesne dają prostym ludziom na całym świecie zbyt wymowną i zbyt pouczającą lekcję o roli kapitalizmu jako ustroju zacołowania, ruiny i wojny, i o roli socjalizmu jako ustroju postępu, rozwoju i pokoju, by mogły w najszerszych masach narodu zaistnieć jakiegokolwiek wątpliwości co do wyboru drogi.

(„Polska Zbrojna“)

ornych ogółem przypadają jednostek siły pociągowej 6,5, to w roku 1948 wypadają już 11,3.

Znaczną rolę w podniesieniu produkcji roślinnej i w podniesieniu plonu z hektara odegrało zorganizowane przez państwo, poważnie zwiększone w stosunku do okresu przedwojennego, zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Wskaźnik ilości kilogramów nawozów sztucznych, przypadających na 1 ha zasiewów, wynosi w 1948 r. w stosunku do okresu przedwojennego 170,4. Zwiększone zaopatrzenie w nawozy sztuczne pozwoliło w pewnym stopniu złagodzić ujemne skutki braku obornika, ilość którego znacznie zmniejszyła się w rezultacie spadku pogłowia.

Poważną rolę w odbudowie rolnictwa odegrała także szybko uruchomiona znacznie w stosunku do okresu przedwojennego powiększona produkcja maszyn rolniczych. W r. 1948 wartość produkcji maszyn rolniczych na 1 hektar ziemi zagospodarowanej wynosiła trzy razy więcej, niż w okresie przedwojennym.

Miarą wysiłku Państwa Ludowego w akcji umożliwienia wsi szybszego rozwoju, są również znaczne postępy w dziedzinie elektryfikacji wsi. Ilość wsi elektryfikowanych w r. 1948 wynosi 627, podczas gdy w okresie przedwojennym przeciętnie rocznie elektryfikowano zaledwie około 50 wsi.

Wnioski

Po pierwsze: Rolnictwo w okresie po wyzwoleniu rozwijało się szybko i pomyślnie, w rezultacie czego osiągnięto prawie przedwojenną powierzchnię zasiewów, przedwojenny poziom plonu z ha i przewyższenie przedwojennej łącznej produkcji brutto na głowę ludności, przy znacznym jednak uwstecznieniu produkcji zwierzęcej w stosunku do okresu przedwojennego.

Po drugie: Wyniki te

Pomoc państwa dla rolnictwa

(z przemówienia ministra H. Minca)

Wyniki, które osiągnęło rolnictwo, zawdzięcza ono likwidacji obszarnictwa, reformie rolnej, znacznemu złagodzeniu głodu ziemi, niemal całkowitemu oddłużeniu z przedwojennych długów bankowych i hipotecznych gospodarstw chłopskich i systematycznej, aczkolwiek zwłaszcza w pierwszych latach po wyzwoleniu, nie zawsze konsekwentnie przeprowadzanej polityce rządu, nastawionej na pomoc biednemu i średniemu chłopstwu i na ograniczanie elementów kapitalistycznych na wsi.

Polityka ta wyrażała się

w akcji kredytowania wsi, w akcji dostarczania jej takich podstawowych artykułów produkcji w coraz zwiększającej się ilości, w pomocy w rozwoju spółdzielczości wiejskiej, w organizacji ośrodków maszynowych, w akcji likwidacji odległości przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie na rzecz osadników, w zniesieniu już w 1946 roku dostaw przymusowych, w utrzymywaniu stałych i dogodnych cen na zboże, zwłaszcza w bież. roku, w progresywnym ulżeniu podatku gruntowego w sposób zmierzający do maksymalnego zwolnienia

od podatków gospodarstw małorolnych i maksymalnej ochrony interesów gospodarstw średniorolnych itd.

Oto parę danych, ilustrujących akcję państwa, zmierzającą do zapewnienia rolnictwu podstawowych środków produkcji, niezbędnych dla jego odbudowy.

Dzięki importowi koni i stworzeniu dość znacznego, jak na nasze warunki, parku traktorowego, który w środku 1948 roku wynosił już 14 300 sztuk, poprawiło się bardzo znacznie zaopatrzenie rolnictwa siłą pociagową. Podczas, gdy w 1945 r. na 100 ha gruntów

gnęło rolnictwo dzięki unkom, stworzonym przez Demokrację Ludową przez likwidację obszarów i w walce o ograniczenie elementów kapitalistycznych na wsi. o trzeciej: Znaczny rozwój rolnictwa pozostaje tak w tyle w stosunku

do tempa rozwoju przemysłu, co jest wynikiem rozdrobienia i zacofania rolnictwa w przeciwieństwie do scentralizowanego socjalistycznego przemysłu państwowego, działającego na podstawie gospodarki planowej.

elektryfikacją mieszkań i osad postępują radiofonizacja oraz mechanizacja pracy w małych i średniorolnych gospodarstwach.

Toteż nie dziwnego, że dzień, w którym zapłonęła pierwsza żarówka, staje się świętem dla wsi. Ci, którzy spędzali długie, zimowe wieczory przy naftowej lampce, umieją docenić dobrodzieństwo elektryczności. Ile niepotrzebnej pracy spada z bark zapracowanego chłopca na »mechaniczne konie«. Zelektryfikowanie wsi, olbrzymi krok naprzód ku podniesieniu jej produktywności.

Toteż rząd Polski Ludowej, doceniając doniosłość tego problemu, z roku na rok zwiększa subsydia na ten cel. Państwowy plan inwestycyjny elektryfikacji wsi na r. 1949 przewiduje zelektryfikowanie około 1371 gromad. W tym: w województwie warszawskim 142 wsie, łódzkim—81, kieleckim—73, lubelskim—75, bia-

łostockim—51, olsztyńskim—70, gdańskim—103, pomorskim—47, śląskim—58, krakowskim—54, rzeszowskim—33.

Ażeby sprawę elektryfikacji związać jak najwięcej z zainteresowanymi chłopami i z władzami terenowymi, w każdym województwie zorganizowano t. zw. Komitety Elektryfikacji Wsi. W skład tych komitetów wchodzi przedstawiciele wojewódzkich Rad Narodowych, Samopomocy Chłopskiej, partii politycznych, okręgowych Zjednoczeń Energetycznych i in. Zadaniem wojewódzkich komitetów będzie dokonywanie wyboru wsi do zelektryfikowania oraz słusznie społecznie rozdział kosztów. W pierwszym rzędzie będą brane pod uwagę względy gospodarcze, społeczne, polityczne i techniczne danej wsi.

Zgodnie z założeniami planu 6-letniego tempo elektryfikacji wsi w następnych latach znacznie wzrośnie.

Elektryfikacja wsi - naczelnym zagadnieniem

prawa elektryfikacji wsi w Polsce przedwrześniowej traktowana po macoszemu. Przed rokiem 1939 zelektryfikowano przeciętnie 50-60 wsi. Nie tylko nie było mowy o niesieniu poziomu produkcji rolnej, ale sprawa kulturalnego wsi ulegała całkowitemu zahamowaniu.

W Polsce Ludowej elektryfikacja wsi stała się jednym z naczelnym zagadnieniem akcji pomocy miasta dla

W roku 1947 zelektryfikowano na nowo 570 gromad niezależnie od napraw sieci zniszczonych wskutek działań wojennych. W r. ub. zostało włączonych do sieci ponad 1.200 wsi. To porównanie najlepiej mówi o osiągniętym postępie w dostarczeniu wsi żywej energii, jaką w rzeczywistości jest dla chłopca energia świetlna.

Światło na wsi, to dłuższy dzień, to zapewniony kulturalny wypoczynek, rozwój umysłowy, a władza za-

LENIN W PORONINIE

ana miejscowość tatrzańską Poronin jest ściśle związana z ważnym okresem życia W. I. Lenina. Położona daleko dawnej granicy austriacko-rosyjskiej została przez Lenina wybrana jako miejsce pobytu, umożliwiając mu szybki i stosunkowo łatwy kontakt z ruchem re-

wolucyjnym w Rosji. Tutaj odbyła się w przededniu wojny imperialistycznej 1914-1918 roku tak zwana Poronińska narada członków CKRSDDR(b) i odpowiedzialnych pracowników partii, na której przewodniczył Lenin.

zyste wierzchołki Tatr. Piękne są one».

W okresie tego swego pierwszego pobytu w Poroninie Włodzimierz Iljicz i jego żona mieszkali tam do 20 października. Wówczas to odbyła się też wspomniana narada Poronińska.

W tydzień po naradzie, Lenin i Krupska wrócili do Krakowa, by w maju 1914 r.

znów przyjechać do Poronina. Tu ich też zastał wybuch wojny.

8 sierpnia policja austriacka aresztowała Lenina i posadziła do więzienia w Nowym Targu. Po długich staraniach Lenin został z więzienia zwolniony. Po tygodniowym pobycie w Poroninie Lenin z żoną wyjechali do Krakowa, a stamtąd do neutralnej Szwajcarii.

ZE WSPOMNIENIEM N. KRUPSKIEJ

Wraz z podniesieniem się rewolucyjnej w Rosji, Lenin, chcąc znaleźć się bliżej kraju, postanowił w roku 1912 wyjechać z Paryża do Galicji. Jako miejsce jego pobytu wybrał on wioskę Kraków.

„Z wielu względów Kraków był wygodniejszy od Paryża—pisze w swym pamiętniku żona Lenina—Narada Krupska.—Wygodniejszy ze względów politycznych. Policja francuska nie miała we wszelki możliwy sposób szła na rękę rosyjskiej. Natomiast policja austriacka odnosiła się do swych kolegów rosyjskich, jak i do całego państwa carskiego, z wielką ostrożnością. W Krakowie można było być spokojnym o to, że listy nie będą znajdowane się pod kontrolą policji. poza tym granica rosyjska była blisko. Można było często przyjeżdżać z Rosji, a przesyłki szły do Rosji bez opóźnienia».

W Krakowie W. I. Lenin

i N. K. Krupska przebywali dosyć długo.

»...Zimą 1913 r. zachorowałam—pisze w innym miejscu N. Krupska—Lenin nalegał, abym poszła do lekarza. Lekarz skonstatował: poważna choroba, nerwy rozstrojone... należy udać się w góry do Zakopanego...»

Ale ponieważ w Zakopanem było zbyt gwarnie i dosyć drogo, udaliśmy się na lato do Poronina, odległego o 7 km od Zakopanego... Poronin był spokojniejszy i tańszy. Wynajeliśmy większą wille. Miejscowość była górzysta—700 metrów nad poziomem morza—podgórze Tatr. Powietrze było znakomite, i chociaż stale była mgła i zwykle padał drobny deszczyk, to jednak w przerwach między mgłą a deszczem otwierał się cudowny widok na panoramę gór. Wspinaliśmy się na płaskowzgórze, rozpoczynając się w pobliżu naszej willi i podziwialiśmy śnie-

PO 30-tu LATACH

Po trzydziestu latach, w 1944 roku, krocząc szlakiem wyzwoleniczym, jeden z oddziałów Armii Radzieckiej zahaczył o Poronin. Mieszkańcy jego z radością powitali swych oswoobodzicieli. Starsi mieszkańcy Poronina z dumą wspominali okres, kiedy przebywał wśród nich wielki wódz rewolucji proletariackiej. Pokazywali oni żołnierzom radzieckim ocalały dom, w którym mieszkał Lenin, jego pokój, zachowane umeblowanie. Oficerom radzieckim zdało się zebrać interesujący materiał, uzupełniający wspomnienia Krupskiej z okresu pobytu Lenina w Poroninie.

MARIA KASPROWICZ OPOWIADA

Wspominając o aresztowaniu Lenina w 1914 roku Krupska pisze, że wśród osób, interesujących się uwolnieniem Lenina z wię-

LATACH

W tej miejscowości podtatrzańskiej mieszkał do tej pory naczelnik poczty Tadeusz Radkiewicz, jego żona Mieczysława, wieśniak Stanisław Dziuba i p. Maria Kasprowiczowa. Wszyscy oni znali osobiście Lenina.

Przebywając w Poroninie Lenin prowadził ożywioną korespondencję—opowiada o tym urzędnik poczty, Tadeusz Radkiewicz—»Pan Lenin był nadzwyczaj inteligentny, władał kilkoma językami i codziennie przychodził na pocztę po odbiór korespondencji, pieniędzy i różnych przesyłek. Otrzymywał on wielką ilość pism z różnych państw».

zienia, znajdował się pewien znany pisarz polski, którego nazwiska jednak nie wymieniam. Pisarzem tym był Jan Kasprowicz.

Zona pisarza Maria Kasprowiczowa, zamieszkała w Poroninie, tak opowiada o tym fakcie:

»Nasze wakacje letnie spędzaliśmy corocznie w Poroninie, dokąd przyjeżdżał również na odpoczynek Lenin. Wiedziałam, że jest on rosyjskim rewolucjonistą, toteż z tym większym zainteresowaniem przyglądałam się jego osobie. Po wybuchu wojny w 1914 r. Lenina aresztowano. Miał on, w okresie przebywania w Krakowie, wielu przyjaciół wśród Polaków. Postanowili mu pomóc i zwrócili się do mego męża o interwencję w sprawie Lenina u nowotarskiego starosty. Kasprowicz był w Polsce wpływowym człowiekiem i jego słowo mogło zawazyć na szali. Tak się też stało. Mąż mój udał się do Nowego Targu, a starosta Żukotyński obiecał mu uwolnić więźnia. Za trzy dni Lenina uwolnili. Przyszedł on do nas, by podziękować memu mężowi za skuteczną interwencję«.

Maria Kasprowiczowa opowiedziała także o pomocy Lenina, okazanej następnie rodzinie Kasprowiczów, która przebywała w okresie

wojny domowej w Rosji. Na swą prośbę okazania pomocy w szybszej repatriacji do kraju jej matki i siostry, przebywających w Petersburgu, Maria Kasprowiczowa otrzymała w możliwie najszybszym, jak na ówczesne stosunki, czasie następujący telegram:

»List pani otrzymałem przed trzema dniami, zostaną wydane wszelkie niezbęd-

ne rozporządzenia, ażeby ułatwić wyjazd waszej rodziny z Rosji. Paszporty zostały już wydane. Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Lenin«.

Telegram ten—opowiada żona znakomitego pisarza—przyszedł przez Rewel. Byłam głęboko wzruszona. Lenin nie zapomniał o nas. Matka moja i siostra przyjechały do mnie, do Polski«.

Kłopot z brakiem bezrobotnych

Zima ubiegła w Polsce przebiegała niepokojem rzesze robotników budowlanych i ich rodziny,

Wszystkich dręczyła jedna myśl, jedno pytanie, co będą robić, gdy przyjdą mrozy i przedsiębiorstwa budowlane zawieszają roboty? Z czego będą żyć w tym trudnym okresie?

Nikt nie wiedział, ani się domyślał, że władze państwowe już wcześniej pomyślały o tym problemie, i że poczyniono wszelkie przygotowania w kierunku zapobieżenia bezrobociu i zapewnienia robotnikom zwolnionym na czas martwego sezonu zarobków. Dokładnie opracowano plany. Wszyst-

ko przemyślano drobiazgowo i w pierwszych dniach grudnia wprowadzono w życie uchwałę Prezydium Rady Ministrów, powołując Urząd Pełnomocnika do Zimowej Akcji Rozbiórkowej.

Zadaniem tego urzędu miało być zwerbowanie wszystkich bezrobotnych i zatrudnienie ich w Warszawie oraz w innych miastach Polski przy rozbiórce ruin. W wyniku akcji ta dać miała około 250 milionów szt. cegły pochodzącej z rozbiórki. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało na te cele 1 miliard złotych. Instytucje bankowe zagwarantowały udzielenie kredytów na zakup cegły w wysoko-

ści 750 milionów zł. Wydobytą cegłą miała służyć jako materiał budowlany. Akcja rozbiórkowa trwać miała do wiosny.

W ramach akcji w Warszawie miano zatrudnić dwa tysiące, a w całym kraju około 20 tys. czasowo bezrobotnych. Ponieważ w ubiegłym sezonie budowlanym położono szczególny nacisk na doprowadzenie większości zaczętych domów do stanu surowego, w czasie zimy ubiegłej kontynuowano roboty związane z wykończeniem wnętrz w domach oszklonych i ogrzewanych. Tym sposobem zapobiegliśmy bezrobociu.

Opracowanie takiego planu dowodzi wielkiej troskliwości naszych władz państwowych o losy mas pracujących. W jaskrawym kontraście poczynania te zarysowują się w porównaniu z polityką stosowaną w Polsce w okresie przedwojennym, kiedy masowo zwalniani w okresie zimy robotnicy budowlani przymierali głodem, żywiąc się »trąbikami« wydawanymi w jadłodajniach opieki społecznej lub pobierając groszowe zasiłki, nie wystarczające na

W bartoszyckim Domu Dziecka

W Bartoszykach, w malowniczym zakątku województwa olsztyńskiego, nad rzeką Łyną, w dawnych koszarach artylerii Ludendorfa, mieści się Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkolny RTPD im. Janusza Korczaka, popularnie zwany Domem Dziecka. Istnieje on tam od r. 1946.

W Domu tym jest obecnie 450 dzieci, przybyłych ze wszystkich stron Polski, a nawet Europy.

Są tam dzieci mazurskie, niemieckie od kolebki, dzieci które straciły swoich rodziców podczas wojny. Są dzieci, które osierociło powstanie warszawskie. Młodociani repatrianci z za Buga i z zachodu Europy. Wreszcie dzieci, mające swój dom rodzinny w centralnej Polsce.

Jest w Domu przedszkole, szkoła zawodowa (dział krawiecki, stolarski, ślusarski, mechaniczny i elektrotechniczny). Jest szkoła podstawowa i liceum pedagogiczne. Zdolniejsi uczęszczają do miejskiego liceum ogólnokształcącego.

— Czy wam jest dobrze? Jak w prawdziwym domu

rodzicielskim — odpowiadają ci, którzy ten dom posiadają. — Nie myśleliśmy, że może być tak dobrze jak tutaj — twierdzą ci, którzy dotychczas byli bezdomni.

— Domem Dziecka rządzi młodzież, powiedział dyrektor Domu, Czesł. Leśniewski.

Domem Dziecka rządzi rzeczywiście młodzież, ale pod bacznym kierownictwem doświadczonych pedagogów. Najważniejszą instancją jest dziecięcy Zarząd Ośrodka, do którego wchodzi dwaj przedstawiciele 2-ch samorządów (również młodzieżowych). Samorządy mają swoich przewodniczących, ich zastępców, sekretarzy i skarbników. Ponadto wyłaniają szereg komisji, jak gospodarcza, sanitarna, naukowa (pomoc w lekcjach), rozrywkowa i inne.

Zebrania samorządów odbywają się raz w tygodniu. Omawia się również wszelkie niedociągnięcia, wszelkie przekroczenia regulaminu, obowiązującego w dziecięcym świecie.

Każde niemal przekroczenie dziecka, w oczach dorosłych zupełnie niewinne, jak

nieposłuszeństwo czy brak porządku, Rada Dziecięca uważa za poważne przestępstwo. Wyznacza się kary, z młodocianą bezwzględnością stosunkowo surowe.

To też dorośli pedagogzy łagodzą zbyt surowe »wyroki«. Zdarza się również, że Zarząd Ośrodka uchwała zawiesić karę. Najczęściej »wyrok« nie ogranicza się do suchej kary, lecz młodocianego »przestępcę« samorząd oddaje »pod kuratelę« starszego kolegi, którego obowiązkiem jest wpływać dodatnio na winowajcę.

13-letnia Zosia jest leniwa. Nie lubi wstawać wcześnie. Stale się spóźnia. Napomnienia nie odnoszą żadnego skutku. Uchwałą samorządu Zosię przeniesiono na pewien okres do grupy młodszej (zmiana sypialni).

Jest to kara bolesna i upokorzająca dla dziewczynki, tym bardziej że wszystkie uchwały samorządu czytają się głośno.

Na 9-letniego Czesia narzekają, »że się bije«. I do tego młodszych kolegów — dodaje z oburzeniem przewodniczący samorządu. Dziecięcy samorząd zamierzał uka-

rać Czesia bardzo dotkliwie, ale dyrektor dyskretnie zaproponował, że możeby oddać chłopca »pod kuratelę« starszego kolegi. Propozycję dyrektora przyjęto jednogłośnie.

Co miesiąc dzieci są mierzone i ważone. O tym, że w Domu jest naprawdę dobrze świadczy stałe przybywanie na wadze. Czterokrotny dzienny posiłek jest smaczny i obfity. Dzieci słabsze są specjalnie dokarmiane. Zatarły się już różnice dzielnicowe. Zniemczone dzieci mazurskie odzyskały polskość. Z własnej inicjatywy Hans stał się Jankiem, Hilda — Helenką. Najgorszym przewidywaniem jest powiedzenie: »jesteś szwabem«.

Jest w Ośrodku Dom Kultury Dziecka z biblioteką i czytelnią. Jest wspaniały basen pływacki i prześliczny teatr kukiełek. Co niedziela chodzi się do miejscowego kina.

Za 2-3 lata, gdy wszystkie budynki zostaną wyremontowane Ośrodek składać się będzie z 8 domów, które pomieszczą do 800 dzieci.

Stefania Osłńska.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny wzywa wszystkich repatriantów do stawienia się na

Zebrań informacyjnych

w Domu Polskim, w niedzielę, dnia 22 maja br. o g. 4 po poł. — Wstęp wyłącznie dla repatriantów.

najbardziej minimum egzystencji.

Było zrobione wszystko, by zapewnić godziwy i uczciwy zarobek zwolnionym na okres martwego sezonu robotnikom budowlanym i by w wyniku akcji ta przyniosła nam pożytek. Wyjątkowo łagodna zima utrudniła realizację tego planu, gdyż roboty budowlane prawie nigdzie nie zostały przerwane i nie tylko wykańczały się poszczególne obiekty, lecz całe bloki i osiedla.

Niema więc powodów do smutku—powiedział pełnomocnik rządowy tej akcji, inż. Olszewski,—ale mieliśmy plan wykonać przy pomocy bezrobotnych, tymcza-

sem wszystkie prawie roboty są w toku i mamy kłopot z odnalezieniem odpowiedniej rzeszy ludzi nie mających pracy i poszukujących zatrudnienia.

Wiadomym stało się, że planu nie wykonamy w przewidywanym terminie. Jest to wypadek wyjątkowy, ale raczej szczęśliwy. Akcję, która trwać miała 4 miesiące, trzeba będzie przesunąć o jakieś dwa miesiące dalej.

Co za paradoks—roboty dosłownie leżą na ulicach, a brak bezrobotnych w „martwym sezonie“, utrudnił realizację planu. Czegoś podobnego dotąd jeszcze nie notowano w Polsce.

Zakłady wodno-elektryczne w Polsce

W Polsce znajduje się kilkanaście elektrowni wodnych. Największą z nich jest elektrownia w Rożnowie. Budowę jej zaczęto przed wojną, jednakże do 1939 r. nie została ukończona. Niemcy wycofując się, częściowo elektrownię zniszczyli, ale po wojnie w szybkim tempie odbudowa została ukończona.

Elektryczność z elektrowni różnowskiej zasila zakłady na Śląsku, a dzięki wybudowanej po wojnie linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź—Warszawa w godzi-

nach największego obciążenia dociera do Warszawy.

Oprócz największej elektrowni w Rożnowie, w Polsce znajdują się także duże zakłady wodno-elektryczne na Pomorzu (Żur i Gródek), na Ziemiach Odzyskanych (Pilichowice, Bielkowo), których prąd zasila całe województwo. W ramach planu 6-letniego przewiduje się zbudowanie w Dynowie wielkiej tamy chroniącej przed częstymi wylewami Sanu. Przy tamie powstanie elektrownia o mocy Rożnowa.

Państwowe nagrody za 1948 rok

W Prezydium Rady Ministrów w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia państwowych nagród za rok 1948, w obecności członków Rządu i przedstawicieli partii politycznych, organizacji oraz instytucji kulturalnych. Uroczystość zajął przewodniczący komitetu minister do spraw kultury premier J. Cyrankiewicz, który w swoim przemówieniu podkreślił, że jesteśmy w tej chwili na bardzo skromnym początku tej wielkiej drogi, przy której rozkwitać będzie sztuka we wszystkich formach, sztuka, która się stanie dobrem powszechnym i na pewno dobrem pierwszej potrzeby dla najszerzych mas. I dlatego właśnie zainteresowanie Państwa Ludowego sztuką i jej twórcami nie jest niczym chwilowym, niczym doraźnym.

Odwrotnie. Dzisiaj opieka ta wprawdzie jest jeszcze niedostateczna, ale będzie się systematycznie rozwijać i stanie się jedną z podstawowych funkcji i obowiązków Państwa Ludowego.

Po przemówieniu wiceministra kultury i sztuki W. Sokorskiego, premier Cyrankiewicz wręczył nagrody: Lucjanowi Rudnickiemu, Leonowi Szillerowi, Ksaweremu Dunikowskiemu i Bolesławowi Woytowiczowi, składając wszystkim serdeczne gratulacje.

Umowa w sprawie żeglugi

Między brytyjskimi i polskimi liniami żeglugi podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie żeglugi. Umowa dotyczy regu-

Ostatni Piastowicz Pomorski

Jedną z najcenniejszych zabytkowych budowli w Słupsku jest poddominikański kościół zamkowy pod wezwaniem św. Jana. Budowę jego rozpoczęto jeszcze w latach 1278/9, a zakończono w r. 1310. Zniszczony kompletnie za czasów reformacji, został ponownie odbudowany w r. 1602.

W kościele tym zachowały się po dziś dzień liczne dokumenty polskości Ziemi Słupskiej, dominuje zaś nad nimi epitafium ks. Ernesta Bogusława de Croy, syna ks. Anny Słupskiej, zwanej także Gryfitką. Alabastrowy ten gróbowiec jest niezwykle cennym zabytkiem, i dlatego prawdopodobnie został przez Niemców szczerze obmurowany, aby uchronić go przed skutkami działań wojennych.

Referat kultury i sztuki zarządu miejskiego przystąpił niedawno do rozebrania szpejącego kościół obmurowania. Przy rozpoczęciu prac obecni byli: inż. architekt Knothe, konserwator urzędu wojewódzkiego w Szczecinie,

ks. dziekan Chmielewski, kier. ref. kultury i sztuki—Maria Zborowska i inni.

Kim był Ernest Bogusław de Croy? Był on ostatnim pomorskim księciem z rodu Piastów. Za jego czasów zajęli Pomorze Szwedzi. Do Słupska wkroczyli oni w 1630 roku. W tym samym czasie przebywały w okolicy Słupska wojska Koniecpolskiego. Matka jego ks. Anna, gorliwie i szczerze opiekowała się miejscową ludnością. Za jej czasów znany pastor kaszubski, Michał Morstnik wydawał z jej polecenia książki i modlitewniki słowiańskie, w gwarze kaszubskiej. Księżna też w zamku swym w Smoldzynie, gromadziła zabytkowe przedmioty od miejscowej ludności. W jej dobrach również odprawiano nabożeństwa w języku polskim. Władza ks. Anny była jedynie teoretyczną. Ziemia Słupska była jej dożywociem, ale faktycznie rządili tu Brandenburezy. Od tego czasu datuje się 297-mioletnia germanizacja tych terenów.

larnych linii okrętowych między portami brytyjskimi Londynem i Hullem a Gdynią i Gdańskiem. Dotychczas współpraca w dziedzinie żeglugi między Wielką Brytanią a Polską odbywała się na podstawie gentleman agreement.

Zawarta obecnie umowa przewiduje ściśle współdziałanie linii okrętowych obu państw i zapewni naszym portom lepsze niż dotychczas połączenie z Wielką Brytanią.

Karetki Pogotowia

Niesienie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach stanowi bardzo ważne zadanie zdrowia publicznego. Akcją tą, skordynowaną z planowaniem społecznej służby zdrowia, kieruje Ministerstwo Zdrowia.

W związku z tym zostaną utworzone w województwie poznańskim stacje pogoto-

wia ratunkowego. W pierwszym półroczu b. r. zaplanowano utworzenie wspomnianych stacji w Kaliszu, Górzowie, Zielonej Górze, w Nowym Tomyślu i Gnieźnie.

Istniejące w Poznaniu Pogotowie Ratunkowe PCK otrzyma również szereg nowych karetek sanitarnych.

Akcja pogotowia ratunkowego została powierzona Polskiemu Czerwon. Krzyżowi. Wyklucza się możliwość dwutorowości i wyzysku, jaki miał nieraz miejsce przed wojną, kiedy to istniały obok siebie różne, półprywatne i prywatne instytucje udzielania pierwszej pomocy.

We wtorek, 31 maja br.

W KLUBIE SOWIECKIM
odbędzie się
KONCERT
znanego pianisty
Włodzimierza Takenouczy
poświęcony twórczości
SHOPINA.

Uwaga Kolejarze!

Zarząd Związku Kolejarzy Polskich wydaje kolejarzom-repatriantom zaświadczenia o odbytej służbie na kolei. Zaświadczenia te będą ważne dla władz polskich.